

Zofia Głombiowska

Pośrednia recepcja Pindara, czyli Jakuba Vitelliusa epinikion dla króla Władysława IV

TERMINUS

t. 24 (2022)

z. 4 (65)

s. 383–405

www.ejournals.eu/

Terminus

Abstract

Indirect Reception of Pindar: Jakub Vitellius' Epinicion for King Ladislaus IV of Poland

The paper discusses the only known example of imitating Jan Kochanowski's poetry written in Latin. The piece is a coronation encomium dedicated to King Ladislaus IV of Poland, entitled *Epinicion in celeberrima inauguratione Serenissimi et Invictissimi Domini D[omini] Vladislai IV Regis Poloniae etc., Sueciae Hereditarii etc., electi Ducis Moschoviae* (Cracow 1633), by Jakub Vitellius, a professor at Cracow University. The source of the imitation is Jan Kochanowski's *Epinicion (Ad Stephanum Bathorrhœum, Regem Poloniae inclytum, Moscho debellato et Livonia recuperata Epinicion. Anno a Christo nato MDLXXXII, Cracow 1583)*. Modelling his work on Pindar's epinicia, which are choral odes heralding Olympic victories, Kochanowski created a song celebrating the triumph of King Stephen Báthory over Muscovite Russia.

Vitellius reproduced the versification pattern of *The 9th Nemean Ode* from the 1560 Stephanus edition, i.e. the characteristic 12-verse stanzas and the composition of Kochanowski's *Epinicion*; he however changed the order of the two major parts of the work in the interest of historical accuracy. He was also clearly inspired by Kochanowski's similes, he took over some motifs and even copied some phrasings directly. On the other hand, Vitellius' convoluted style abounding in synonyms, explications, epithets, complex adjectives, metaphors, periphrases, and extended similes does not resemble Kochanowski's noble simplicity. Additionally, Vitellius tends to use rhetorical questions and exclamations to express his emotions and does not even hesitate to deploy offensive terms to refer to Poland's Swedish, Turkish or Muscovite enemies. It is impossible to ascertain whether the striking difference in style between Kochanowski and Vitellius results from the influence of Baroque trends, or from Vitellius' idea of Pindar's style, which he acquired from Horace's Ode IV 2, or perhaps from his own reading of Pindar's odes.

Keywords

Pindar,
epinicion, Jan
Kochanowski,
Jakub Vitellius,
imitation,
stylistic
differences

W przechowywanym w PAN Bibliotece Gdańskiej tak zwanym kločku o sygnaturze Nl 52⁸ znajduje się poemat podzielony na dwunastowersowe strofy, przed każdą z nich powtarza się wyraz *duodenarius* opatrywany kolejnymi numerami. Wystarczy spojrzeć, by skojarzyć ten tekst z *Epinicionem* ku czci Stefana Batorego Jana Kochanowskiego (*Ad Stephanum Bathorrhœum, Regem Poloniae inclytum, Moscho debellato et Livonia recuperata Epinicion. Anno a Christo nato MDLXXXII, Kraków 1583*) i uznać go za jedyny obecnie znany przykład imitowania łacińskiej twórczości poety z Czarnolasu.

Jeśli przyjąć i rozszerzyć na wiek XVI sformułowaną na marginesie badań nad twórczością Filipa Buonaccorsiego Kallimacha tezę Donatelli Coppini, że humaniści traktowali swą łacińską poezję jako ogniwo pośrednie między imitowaną literaturą antyczną a twórczością następców, dla których oni sami staną się z kolei autorami wzorcowymi, odnalezienie tego poematu zdaje się nabierać jeszcze większego znaczenia¹.

Intrygujący poemat nosi tytuł *Epinicion in celeberrima inauguratione Serenissimi et Invictissimi Domini D[omini] Vladislai IV Regis Poloniae etc., Sueciae Hereditarii etc., electi Ducis Moschoviae*², jego autorem jest Jakub Vitellius, kanonik krakowskiego kościoła św. Anny i profesor Akademii Krakowskiej na katedrze wymowy, ufundowanej przez biskupa Piotra Tylickiego (*a Iacobo Vitellio, eloquentiae professore in Academia Cracovien[si] Tyliciano, canonico ad ecclesiam S[anctae] Annae*). Vitellius był też zapewne oficjalnym Uniwersytetu panegirystą. Wydał bowiem w tym samym czasie panegiryk prozą zatytułowany *Augusta Regni Felicitas in primo Supremae Maiestatis aditu et celeberrima inauguratione [...] Vladislai IV*. Oba utwory wydrukowała w Krakowie w 1633 roku oficyna Franciszka Cezarego nakładem fundacji Bartłomieja Nowodworskiego, uczestnika wojen moskiewskich za czasów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, kawalera maltańskiego

¹ D. Coppini, *Tradizione classica e umanistica nella poesia di Callimaco Esperiente*, w: *Callimaco Esperiente. Poeta e politico del '400*, a cura di G.C. Garfagnini, Firenze 1987, s. 119–123. Autorka opiera swą tezę na dedykacji, w której Kallimach ofiarowuje Carbonowi z Picenum zbiór epigramatów rzymskich, i na liście dedykacyjnym Macieja Drzewickiego do Wawrzyńca di Pierfrancesco Medyceusza, a uzupełnia ten materiał źródłowy listem Petrarki *Fam. XXIV 12,16–18*. Dedykacja Kallimacha: „[...] ci fa capire che, nella corrente mentalità umanistica, il destino di un'opera letteraria riuscita era comunque quello di porsi come oggetto di imitazione [...]” (D. Coppini, *Tradizione classica...*, s. 120). „La cultissima poesia latina umanistica, più che sul rapporto con un pubblico di lettori, si fonda su una relazione con testi precedenti, contemporanei e – questa l'indicazione nuova che ci viene offerta dalla lettera di Callimaco – successivi. [...] Il rapporto con la letteratura successiva, come ci appare dall'immagine offerta da Callimaco, è consegnato preventivamente alla funzione di modello autoproposta non per la consapevolezza di un'eccellenza, che tutto lo spiegamento delle sincerissime dichiarazioni di inferiorità nei confronti dei sacri classici indubbiamente nega, ma per la coscienza, ideologicamente connaturata al tema della rinascita, della ripresa di uno sviluppo culturale necessariamente progressivo, ogni tappa del quale include le precedenti: la poesia umanistica, 'nana' sulle spalle della gigantesca poesia classica, diventa, insieme ad essa, 'la tradizione', una sorta di «pia philologia», ogni elemento della quale pare porsi l'obiettivo di sintetizzare i precedenti e di fungere da loro intermediario per le successive generazioni letterarie” (*ibidem*, s. 122–123).

² Pełny tekst *Epinicionu* Vitelliusa znaleźć można w serii *Studia Classica et Neolatina*, t. 13, Gdańsk 2015, i z tego wydania pochodzą cytowane tutaj fragmenty. W wersji 533 koryguję literówkę, której tam nie udało się, niestety, uniknąć, w wersji 281 – interpunkcję.

i donatora słynnej krakowskiej szkoły. Musiały być gotowe na samym początku tego roku, Vitellius miał więc niewiele czasu na ich napisanie, choć może zaczął nad nimi pracować już późną wiosną 1632 roku (Zygmunt III zmarł 30 kwietnia), jako że obiór królewicza Władysława, najstarszego syna Zygmunta III, na króla Polski dość łatwo było przewidzieć. Elekcji dokonano rzeczywiście wyjątkowo zgodnie i szybko 8 listopada 1632 roku, oficjalna inauguracja nowego panowania odbyła się w katedrze warszawskiej 14 listopada, koronacja – w katedrze krakowskiej 6 lutego 1633 roku. W tytule i poematu, i prozaicznego panegiryku mowa o inauguracji, ale oba teksty przeznaczone były naturalnie właśnie na koronację (por. w. 20–23).

Wybór tytułu dla poematu, który miał uczcić króla nie z racji odniesionego zwycięstwa³, lecz przy okazji koronacyjnych uroczystości, wyraźnie świadczy o zamiarze naśladowania *Epinicionu* Kochanowskiego, jeszcze dobitniej dowodzi tego forma wierszowa. Od dawna wiadomo, że Kochanowski zastosował w *Epinicionie* kształt wersyfikacyjny IX *Ody nemejskiej* Pindara przyjęty w wydaniu Henryka Stephanusa z 1560 roku (*Pindari Olympia, Pythia, Nemea, Isthmia. Caeterorum octo Lyricorum carmina [...] omnia Graece et Latine*), stamtąd pochodzą dwunastowersowe strofy i układ wersów w strofie⁴. Vitellius powtórzył ten sam schemat, jego utwór jest tylko o kilka strof krótszy – *Epinicion* Kochanowskiego liczy 73 strofy i 876 wersów, poemat Vitelliusa – 65 strof i 779 wersów (*Duodenarius* 33 ma tylko 11 wersów).

Vitellius nie porzucił jednak na imitowaniu tej zewnętrznej warstwy swego wzoru, z *Epinicionu* Kochanowskiego pochodzi również struktura kompozycyjna i wiele motywów.

Poemat dla Batorego poza wstępem (inwokacja do Muzy z dorycką kitarą, wspomnienie greckich igrzysk, z których pozostała tylko nazwa, pochwała króla, jego sławy wojennej, wykształcenia, obyczajów, trybu życia, figura *praeteritio* – deklaracja

³ Epinikion, czyli gatunek liryki chóralnej sławiący zwycięstwo sportowe, wyodrębnili uczeni aleksandryjscy, opracowując wydania utworów Simonidesa, Pindara i Bakchylidesa. Zob. A. Szastyńska-Siemion, *Epinikion greckie. Monografia gatunku*, Wrocław 1975, s. 7–13. Dla epoki renesansu podtrzymało to znaczenie Jules César Scaliger w *Poetices libri septem*, [Geneva]: J. Crispinus, 1561, lib. I, cap. XLIV, s. 48: „Epinicia erant, quae in certaminibus victori canebantur. [...] Quamobrem omnia Pindarica, quae exstant, epinicia sunt”. Natomiast Henryk Stephanus w *Thesaurus Graecae linguae* (Geneva: Henri Estienne, 1572), powołując się na Swetoniusza, dopuścił znaczenie: pieśń po zwycięstwie wojennym („Interdum vero Ἐπινίκια Carmina de parta victoria, ut «Cantaturum epinicia» apud Tranquillum”, t. 2, szp. 1060 – „Czasem zaś Epinikia to pieśni o odniesionym zwycięstwie jak u Swetoniusza: «że będzie śpiewał pieśni zwycięskie»” [Neron po ewentualnym uśmierzeniu buntu Galów]). Jan Kochanowski w *Epinicionie*, zarówno w szerokim tytule, jak i we wstępnym wezwaniu do Muzy (w. 1–13), wyjaśnia, że odchodzi od tradycyjnego, greckiego pojmowania gatunku, a król, którego wraz z Muzą będą sławić, powraca nie z igrzysk, lecz z wojny – po pokonaniu wrogów i zdobyciu wielu miast. Zob. Z. Głombiowska, *O pindaryzmie „Epinicionu” Jana Kochanowskiego*, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 19–22. Dla Vitelliusa problem nazwy gatunkowej zdaje się nie odgrywać żadnej roli, skoro całkowicie pomija kwestię znaczenia terminu „epinikion” i otwiera utwór apostrofą do potomka Jagiellonów, który właśnie obejmuje rządy (w. 1–36).

⁴ T. Sinko, *Pindarus Polonus (Rzecz o łacińskich odach Szymonowica)*, w: *Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia*, red. S. Łempicki, Zamość 1929, s. 41. Zob. też: Z. Głombiowska, *O pindaryzmie...*, s. 30–31.

pominięcia czynów Batorego na Węgrzech, wzmianka o powierzeniu mu urzędu wojewody i elekcji na króla Polski) zawierał dwie wyraziście oddzielone części: pierwsza przedstawiała *status Sarmatiae* podczas kolejnego już bezkrólestwa i w początkach nowego panowania (w. 85–450), druga – po nowej inwokacji do Muzy, tym razem ze złotą kitarą (w. 451–462), opowiadała o wojnie z Moskwą z lat 1579–1582.

W utworze Vitelliusa także wyróżnić można dwie zasadnicze części, ale ich kolejność zostaje odwrócona: autor ukazuje najpierw zmagania wojenne ze Szwecją, Moskwą i Turcją (w. 81–431), potem sprawy wewnętrzne od śmierci Zygmunta III do elekcji Władysława IV (w. 432–731). Wstęp, słabo zresztą wyodrębniony, stanowią pochwalne apostrofy do króla ze szkicem obrazu elekcji i koronacji oraz podkreśleniem jego pochodzenia z potężnego rodu Jagiellonów i passusem o Bogu, który sprawuje władzę nad królami i jest dawcą triumfów (w. 1–80), w zakończeniu zaś, po przypomnieniu zgodnej opinii Polaków, papieża Urbana VIII i europejskich władców o kandydaturze Władysława na tron (w. 564–689) oraz po krótkiej modlitwie o pomysłność dla nowego króla (w. 720–731), znajduje się jeszcze prośba o utrzymanie praw i przywilejów Akademii Jagiellońskiej (w. 732–779).

Drobniejsze, acz chyba wyraźne zapożyczenia z *Epinicionu* Kochanowskiego to przede wszystkim porównania i w ich obrębie charakterystyczne, powtórzone za wzorem frazy. Kochanowski porównuje Batorego, który szybko uśmierza wewnętrzny zamęt, do przyjaznej żeglarzom gwiazdy (w. 92–93, 96–101):

[...] cūm
perspicuum fuerit
[.....]
[...] quām brevi omnes
tempore seditiones
sustulerisque tumultus
sidus ut nautis amicum
turbiniibus rapidis
exterrito **affulgens** mari⁵,

Vitellius do przyjaznej gwiazdy dwukrotnie porównuje Władysława IV (w. 540–541):

Ast ubi **sidus amicum**
fulsit in aequore opaco⁶

⁵ *Epinicion* Kochanowskiego cytuję według edycji: J. Kochanowski, *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars 1: *Imago phototypica, transcriptio*, cz. 1: *Fototypia, transkrypcja*, oprac. Z. Głombiowska, Gdańsk 2008. Przekład: „gdy stanie się jasne [...] jak szybko uśmierzyłeś wszystkie kłótnie i bunty niby gwiazda przyjazna żeglarzom, która zabłysła nad morzem przerażonym gwałtowną wichurą”. O ile nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia są własne, podobnie wszystkie wyróżnienia w cytowanych tekstach pochodzą ode mnie – Z.G.

⁶ Tłumaczenie: „Ale gdy przyjazna gwiazda zabłysła nad pogrążonym w ciemności morzem”.

oraz (w. 708–710):

[...] exitio isti
Tu quasi sidus amicum
 comprimendo exsurgis [...] ⁷.

W drugim przykładzie porównanie jest bardzo zwarte, szerzej rozbudowuje autor przedmiot porównania, czyli zagrożenie ze strony wrogów (w. 696–708), które ustało z chwilą obioru nowego króla. W pierwszym – sam motyw przyjaznej gwiazdy nie jest formalnie porównaniem, stanowi natomiast element obszernego, narracyjnego (stąd zdanie okolicznikowe czasu: „Ast ubi [...]”) porównania stanu państwa do łodzi na wzburzonym morzu ⁸ (w. 516–539):

Et velut Ionio in magno
 horrisoni Aeolidae cum
 pertinaci in se duello,
 turbinibus rapidis,
 irarum et aestu maximo
 incubuere, ratis
 nunc ardua caelo agitur, sidente nunc
 aequore in praecipit ruit et propè furvae
 proximè adacta Stygi
 alternat aerumnas vice
 ingrata; at horror navitam
 tanti pericli

exanimavit et atris
 ponè oculos Libitina
 territat pennis, sui nec
 ille magisterii,
 non artis ullius memor;
 clavus⁹ abit manibus,
 navis regitur dominatu fluctuum,
 vela et antennae rapiuntur in auras,
 terq[ue] quaterq[ue] latus

⁷ Tłumaczenie: „powstajesz jak przyjazna gwiazda, by pokonać to nieszczęście”.

⁸ Porównania o morskiej tematyce mają długą tradycję literacką, wywodzą się przecież z Homerowej *Iliady* (por. np. VII 4–7; XV 623–629). Skojarzenie zaś państwo–łódź sięga przynajmniej pieśni Alkajosa (frg. 208 V [326] i 6 V [6 a] – w łatwo dostępnych w Polsce wydaniach liryki greckiej w oryginale i przekładach, zob. zwłaszcza *Liryka grecka*, t. 2: *Melika*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa 1999, s. 221–225), w literaturze rzymskiej utrwaliła ten topos Horacjańska oda I 14. Zob. np. A. Wójcik, *Talent i sztuka. Rzecz o poezji Horacego*, Wrocław 1986, s. 110–111.

⁹ Poprawiam tu omyłkę cytowanej edycji.

montes aquarum turgidi
 magno fatigant impetu
 proramq[ue] vellunt¹⁰.

i trochę osobliwie, bo szybko, rozwija się w obraz jasnego dnia (w. 540–551):

Ast ubi sidus amicum
 fulsit in aequore opaco et
 fluctibus successit hora
 sudior atque polo
 infudit optatum diem,
 seminecesq[ue] viros
 grandi arcuit exitio, tunc dulcuit
 quod pati durum fuerat, tenebris cūm
 obsitus aetheream
 accendit orbi sol facem
 ponti tumultuq[ue] obruto
 cunctos serenat¹¹.

W *Epinicionie* Kochanowskiego również pojawia się porównanie do łodzi i żeglarza (w. 404–421):

talis adversis Aquilonibus olim
 Ionio in medio
 navis gubernator citae
 non pugnat irato mari
 contrave fluctus

 nititur ire rapaces,
 sed pelagi trucis arte
 impetus frangit, modo undis
 morigerans, modo iter

¹⁰ Tłumaczenie: „I jak na wielkim Morzu Jońskim, kiedy synowie Eola w zawziętej walce przeciw sobie uderzyli ze strasznyim hukiem gwałtownymi wirami i ogromną burzą gniewu, łódź to wznosi się wysoko ku niebu, to – gdy morze opada – leci w dół i prawie rzucona do czarnego Styksu odmieńnia swą niedolę niebezpieczną koleją; wobec tak wielkiego niebezpieczeństwa przerażenie odebrało ducha żeglarzowi i Libitina [śmierć – Z.G.] straszy go (już) czarnymi skrzydłami; ani o kierowaniu (łodzią) nie pamięta, ani o żadnej umiejętności; ster wypada z rąk, statek poddaje się władzy fal, wiatry porywają żagle i reje, wydęte góry wody raz po raz z wielką siłą walą w burty i rozbijają dziób”.

¹¹ Tłumaczenie: „Ale skoro przyjazna gwiazda zabłysła nad pogrążonym w ciemności morzem i nad falami nastąpiła pogodniejsza godzina, a na niebie rozpostarła upragniony dzień i na wpół martwych mężów uchroniła przed wielkim niebezpieczeństwem, wtedy to, co było tak trudne do zniesienia, nabrało słodkiego smaku, gdy słońce (wcześniej) okryte ciemnościami zapala światu niebiańską pochodnię i ożywia nadzieję wszystkich na mokrym po burzy pokładzie”.

fluctus per obliquos legens,
 ferre moram docilis
 omnesque hiemis pelagique iniurias,
 dum ratem optatis modo victor arenis
 applicet incolumem.
 hac arte tu usus maximis
 e fluctibus rem publicam
 servasti et in tu-
 ta statione locasti¹².

U Kochanowskiego jednak żeglarzem, sternikiem, który używa swej sztuki, by mimo burzy bezpiecznie dotrzeć do portu, jest Batory, u Vitelliusa – żeglarz z trwogi zapomina o sztuce nawigacji, symbolizuje bowiem skłóconych i aż bliższych wojnie domowej z powodu wyznawania różnych wier mieszkańców Rzeczypospolitej; uspokojenie nastrojów przynosi dopiero król – owa przyjazna gwiazda. Ciekawe, że mimo wszystkich różnic także u Vitelliusa płynie łodzią właściwie tylko jeden żeglarz (liczba mnoga – *viros, cunctos* – dopiero przy opisie pogodnego dnia) i że u obu autorów rzecz dzieje się na Morzu Jońskim (Kochanowski, w. 405: *Ionio in medio*; Vitellius, w. 516: *Ionio in magno*). Trudno to uznać za zbieżność przypadkową.

Świadomej imitacji dowodzą też porównanie nieprzyjaciela do dzika (Kochanowski, w. 834–848; Vitellius, w. 297–300), motyw okazania łaski tym, których oszczędziła Bellona (z archaiczną formą datiwu zaimka – Kochanowski, w. 569–575: „**queiscumque** enim saevum tuens/ caedibus in mediis/ Bellona pepercerat [...]”; Vitellius, w. 216–219: „[...] istos,/ **Queis** hera, Martis alumna,/ flamma acieque pepercit”¹³), czy motyw zgodnej opinii narodu o bohaterze utworu.

Kochanowski, w. 75–78 (por. 340–342):

quod tuorum **insigne de te**
iudicium et populi
 consentientis nobile
 elogium [...] ¹⁴

¹² Tłumaczenie: „tak nieraz na Morzu Jońskim przy przeciwnych wiatrach północnych sternik szybkiego statku nie walczy z rozgniewanym morzem i nie usiłuje przedzierać się przez chciwe łupu fale, lecz nawykły do znoszenia przeszkód i wszelkich srogości burzy i wody, umiejętnie przełamuje ataki rozjuszonego morza, to ustępując falom, to wybierając drogę ukosem do fal, byleby tylko nietknięty statek doprowadzić zwycięsko do upragnionego brzegu. Taką właśnie sztuką z największych wirów ocaliłeś Rzeczpospolitą i umieściłeś (ją) w bezpiecznym porcie”.

¹³ U Kochanowskiego *hera* jako bogini – *Ep.* 296 w parafrazie fragmentu Enniusza (*Ann.* 197–198).

¹⁴ Tłumaczenie: „to zaszczytne przekonanie o tobie twoich [rodaków, Węgrów – Z.G.] i znakomita pochwała zgodnego narodu [...]”.

Vitellius, w. 568–570:

insigne vel de Te Tui

iudicium populi

narrare [quis] queat merito partum Tuo?¹⁵

Najbardziej charakterystyczny z tych drobnych przykładów naśladowania wzoru jest jednak motyw wsiadania na konia i opis zachowania się wierzchowca. W obu tekstach – u Kochanowskiego jednak tylko domyślnie, u Vitelliusa *expressis verbis* – niecierpliwość konia, który skacze, parska, gryzie wędzidło, niespokojnie porusza głową to w tę, to w tamtą stronę, ma być dobrą wróżbą na przyszłość.

Kochanowski wprowadza ten motyw w szczególnie istotnym momencie opowiadania – Batory, pożegnawszy się w świątyni z ojczyzną, wychodzi i wsiada na konia, by wyruszyć do Polski (w. 258–268):

[...] inde sacris
 das oscula postibus ac tandem deūm
 limina egressus super ardua terga
insilis acris equi,
 qui ferreis luctans lupis
 et nare **crebrum sternuens**
 laxari habenas
 gestit herumque retentan-
 tem arguit, **huc caput atque huc**
inquires obversus atque
subsiliens alacer¹⁶.

W poemacie Vitelliusa Władysław wsiada na konia już po bitwie pod Chocimiem w 1621 roku, wróżba zatem dotyczyć musi przyszłych zwycięstw nad Turkami albo przyszłego panowania królewicza, choć umieszczone w kolejnych strofach wezwanie do utrwalenia pamięci o zwycięstwie oraz obraz chorągwi i łupów, jakie podziwiać będą potomni przy ołtarzu św. Stanisława (w. 408–431) wiąże autor z dokonaną już wiktoryą chocimską – trochę to, jak zawsze u Vitelliusa, zagmatwane (w. 393–407):

Eximium illud erat
 spectaculum, Rex InclYTE,
 cūm prodigus vitae Tuae

¹⁵ Tłumaczenie: „albo któż zdołałby opowiedzieć o tym zaszczytnym przekonaniu o Tobie Twego narodu, które zrodziły Twoje zasługi?”

¹⁶ Tłumaczenie: „potem całujesz święte drzwi i wyszedłszy ze świątyni, wskakujesz wreszcie na wysoki grzbiet dzielnego konia, który walczy z żelaznym wędzidłem i parska często chrapami, stara się rozluźnić wodze i sprzeciwia się powstrzymującemu go panu, niespokojnie obraca głowę to w tę, to w tamtą stronę i dziarsko podskakuje”.

cornipedem **insilis**, ille
 aurea frena remordens
sternuit crebrum luposq[ue]
 permolit, et **caput huc**
illucq[ue] motans inquires
subsilit, atq[ue] Tuos
 iucundo animat Ducis obtutu sui,
 non levisq[ue] augur memoranda trophaea
 Threicio hoste super
 edicit eventu optimo,
 ceu temporis non inscius
 esset futuri¹⁷.

I całość obrazu, i słownikowe analogie bezsprzecznie dowodzą naśladowania przez Vitelliusa utworu Kochanowskiego, a jednocześnie ten motyw wróżebnego zachowania się konia zdaje się ilustrować pewną nieudolność imitatora w wykorzystywaniu wzoru, zmusza do postawienia pytania, po co właściwie Vitellius scenę z koniem wprowadził, skoro Władysław nie miał przed sobą żadnej ważnej dla niego samego czy dla państwa podróży. Dlaczego po bitwie, a nie przed bitwą?

Przyznać jednak trzeba, że Vitelliusowi zlecono – czy sam sobie wyznaczył – zadanie o wiele trudniejsze niż Kochanowski.

Kochanowski tworzył *Epinicion* w atmosferze triumfu po trzech zwycięskich kampaniach Batorego, *Moscho debellato et Livonia recuperata*, po odzyskaniu Połocka i odebraniu Moskwie tyłu innych zamków, po zmuszeniu Iwana Groźnego do całkowitego wycofania się z Inflant, po podpisaniu dziesięcioletniego rozejmu w Kiwerowej Horce pod Jamem Zapolskim. Poemat miał towarzyszyć krakowskim uroczystościom weselnym kanclerza Jana Zamoyskiego i bratanicy króla Gryzeldy Batorówny, gdy podczas pochodu imitującego rzymskie triumfy pokazywano etapy zwycięskiej wojny, zdobyte twierdze, wziętych do niewoli jeńców¹⁸.

Vitellius pisał swój *Epinicion* zapewne w nastroju radości z szybkiego i jedno-myślnego obioru nowego króla, ale też w poczuciu zagrożenia – już podczas sejmu elekcyjnego, jesienią 1632 roku, Moskwa, nie czekając na wygaśnięcie rozejmu dwi-lińskiego, wkroczyła w granice Litwy. Równocześnie car Michał Romanow starał się

¹⁷ Tłumaczenie: „Wspaniały to był widok, Przesławny Królu, gdy nie szcędząc życia, wskakujesz na rumaka, on zaś gryzie złote wędzidło, parska często i zmiękcza kielzno, i podskakuje, niespokojnie poruszając głową to w tę, to w tamtą stronę, i zachęca Twoich, z radością patrząc na swego Wodza; wieszcz nie do pogardzenia zapowiada – jakby znał przyszłość – godne pamięci trofea po wspaniałym zwycięstwie nad tureckim wrogiem”.

¹⁸ Krakowskie uroczystości i pochod triumfalny opisuje Reinhold Heidenstein w liście do Jerzego Fryderyka, margrabiego Brandemburgii, zob. *De nuptiis illustrium Ioannis de Zamoscio [...] ac Griseldis Bathorreae [...]*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1583.

skłonić Turcję do wojny z Rzeczpospolitą, a tłącego się od dawna konfliktu ze Szwecją nie zamknął przecież podpisany tylko na lat kilka rozejm z Altmarku (1629)¹⁹.

Mija się więc Vitellius z prawdą, gdy pod koniec utworu, imitując tu chyba z kolei adresowaną do Henryka Walezego odę I z *Lyricorum libellus* Kochanowskiego (w. 21–24):

Ad nomen, o rex magne, tuum ferox
 Moschus tumentes deposuit minas
 Scythaeque desuescunt rapaces
 Podoliis equitare campis²⁰,

zapewnia, że na samo imię Władysława zajaśniał pokój (w. 690–697):

Affulsit enim aurea nobis pax Tuum
 unicum ad nomen, nihil improba Enyo
 ausa Eridisq[ue] statim
 extinctae et oppressae faces,
 exlex nec ardor civium
 grassatus in se,

letiferaeq[ue] Scytharum
 consilière pharetrae²¹.

Przeciwnie – trwała wojna (do niej odnoszą się wersy 122–144 i 234–264), a jej przebieg i wynik trudno było przewidzieć, choć Vitellius przepowiada naturalnie płochliwą ucieczkę wiarołomnego przeciwnika przed sarmackimi Orłami (w. 260–264).

Jeśli jednak koronacyjny utwór miał być istotnie epinikionem i przedstawiać odniesione już zwycięstwa, trzeba się było cofnąć do zdarzeń z przeszłości, do wojen prowadzonych przez Polskę za rządów Zygmunta III. To chronologia zatem narzuciła odmienną niż u Kochanowskiego kolejność dwóch głównych części utworu – wojennej i dotyczącej sytuacji wewnętrznej.

Ale przeszłość też sprawiała autorowi kłopot – Władysław, najpierw zbyt młody, by odegrać w wydarzeniach wojennych jakąś znaczącą rolę, potem też albo

¹⁹ Zob. np. S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, Kraków 2003 (Wielka Historia Polski, 2), s. 656–662, 676, 679.

²⁰ Przekład Leopolda Staffa: „O wielki królu, na samo twe imię/ Wyniosła Moskwa grózb swych zaniechała/ I na podolskich równinach nie będzie/ Harcować Scytów drapieżnych nawała” (J. Kochanowski, *Lyrica. Wybór*, przeł. L. Staff, Warszawa 1956, s. 6).

²¹ Tłumaczenie: „Na samo Twoje imię zajaśniał nam złoty pokój, niegodziwa Enyo [grecka bogini wojny, utożsamiana w Rzymie z Belloną – Z.G.] straciła odwagę, natychmiast zgasły przytłumione pochodnie Erydy [personifikacja Niezgody – Z.G.], obywatele nie występują przeciw sobie w bezprawnym gniewie i zamilkł świst śmiercionośnych strzał [dosł. zamilkły sajdaki, kołczany – *consilière pharetrae* – Z.G.] Scytów [Tatarów – Z.G.]”.

nie miał w nich wielkiego udziału (był przecież oficjalnie nie następcą tronu, lecz tylko synem elekcyjnego monarchy), albo – z różnych przyczyn – nie bardzo mu się wiodło.

Niedawną wojnę z Gustawem Adolfem (1621 i 1626–1629) Vitellius ledwie wspomina, znakomite zwycięstwo hetmana Stanisława Koniecpolskiego pod Trzcianą rozstrzygnęło ją wprawdzie na korzyść Polski, ale rozejm zawarty w Altmarku pozostawiał w ręku Szwedów kilka zajętych przez nich miast pruskich, w żaden sposób nie zbliżał polskich Wazów do dziedzicznej korony szwedzkiej i nie powstrzymywał szwedzkich dążeń do panowania nad Bałtykiem – nie była to więc materia stosowna dla epinikionu.

Głównym tematem utworu Vitelliusa stała się zatem wojna z Moskwą z lat 1609–1618, w której Stanisław Żółkiewski odniósł wspaniałe zwycięstwo pod Kłuszynem (1610) i zajął Moskwę, a Zygmunt III po długim oblężeniu odzyskał utracony przed stu laty Smoleńsk. To ta wojna, podczas której bojarzy moskiewscy chcieli uczynić królewicza Władysława hospodarem swego państwa, a ludność Moskwy przysięgała mu wierność. Późniejsza, już samodzielna wyprawa Władysława na Moskwę (1617) z zamiarem objęcia tronu carów o tyle się powiodła, że Moskwy już po raz drugi nie zdobyto, ale jednak zawarto bardzo korzystny dla Polski rozejm w Dywilinie. W poemacie Vitelliusa wszystkie te zdarzenia zlewają się i rozmywają, wyraźnie mówi się tylko o zdobyciu Smoleńska i o obiorze kilkunastoletniego Władysława na cara Moskwy (w. 181–233).

Równie ważny temat to obrona Chocimia przed Turkami w 1621 roku i choć rola Władysława znowu nie była tu wielka (dowodził najpierw Jan Karol Chodkiewicz, potem Stanisław Lubomirski), zwycięstwo nad Osmanem II przyniosło ogromną sławę właśnie Władysławowi, cała Europa uznała go za tego, kto pierwszy złamał turecką potęgę w bitwie lądowej²². Obraz wojny tureckiej jest u Vitelliusa nieco łatwiejszy do odczytania, bo też nie miała ona tak bogatego i skomplikowanego przebiegu jak wojna z Moskwą (o klęsce pod Cecorą z 1620 r. oczywiście Vitellius nie wspomina).

W całym jednak poemacie Vitelliusa identyfikacja zdarzeń historycznych sprawia spore trudności. Poemat do tego stopnia grzeszy niejasnością, że znakomity znawca poezji okolicznościowej Juliusz Nowak-Dłużewski uznał, że chodzi w nim o świetne zwycięstwo Władysława pod Smoleńskiem z jesieni 1633 roku i prorocstwo wielkich zwycięstw w rychłej wojnie z Turcją²³. Vitelliusowi (całkiem inaczej niż Kochanowskiemu) najwyraźniej nie zależy na uporządkowanym przedstawieniu faktów, postaci, miejsc, świadomie miesza przeszłość z terażniejszością i przyszłością, jego poemat jest przede wszystkim wyrazem emocji, dumy ze zwycięstw, trwogi

²² Zob. S. Grzybowski, *Dzieje...*, s. 655–656. Por. M.K. Sarbiewski, *Lyr. IV 4: Celebris Polonorum de Osmano Turcarum imperatore victoria, proelio ad Chocimum Dacico Anno Domini MDCXXI [...] parta*, w: idem, *Lyricorum libri IV. Epodon lib[er] unus alterq[ue] Epigrammatum*, Antwerpen: Balthasar Moretus, 1632.

²³ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodzi Wazowie*, Warszawa 1972, s. 35. Dłużewski nie dostrzegł też zależności utworu Vitelliusa od *Epinicionu* Kochanowskiego.

wobec niebezpieczeństw, nienawiści do wiarołomnych i pokonanych wrogów, ufności w Bożą pomoc, nadziei na nowe zwycięstwa i upragniony pokój.

Oddaniu tych emocji służy niezwykle bogaty styl. Autor zwraca się do króla w apostrofach, w których zestawia jako dopowiedzenia szeregi rzeczowników²⁴, czasem też form przymiotnikowych uzupełnianych z reguły dodatkowymi określe-
niami, tak jak na przykład w wersach 1–13:

Magne Iagellonides, lux
Sarmatiae armipotentis,
saeculo narrande in omni,
Christiadum columen,
Septemtrionis lauta spes
perflugiumq[ue] Tuae
divinitus ex malefidâ sorte nunc
vindicandae à fulminibusq[ue] tuendae
Threiciis patriae,
nate auspicatò, sanguis et
infusa virtus germine
regum potentum

aemula stirpsq[ue] deorum²⁵

albo 74–79:

Gloria Sarmatis orae,
ultor et vindex ferocis
hostis Hyperborei,
panopliâ²⁶ ex caeli data
parmula sancta Lachis,
Rex Magne²⁷.

²⁴ Taki zabieg stylistyczny spotkamy też w *Epinicionie* Kochanowskiego, bez porównania jednak oszczędniej stosowany (w. 831–833): „macte rex virtute, Martis/ nobile belligeri/ germen, tyrannorum metus”; por. też w. 512–513, 517–518: „tuorum/ parva [...] manus/ [...] / fulminis aemula, robur/ Martis [...]”; w. 248–249: „plena turbarum video omnia, plena discidiis [...]”; nader rzadko zestawia też Kochanowski synonimiczne przymiotniki, np. w. 401–403: „dum nihil superbum aut impotens/ terrificumque nihil, / sed lenia, sed placida affers omnia”; w. 838: „saevum, trucem indagasti aprum”.

²⁵ Tłumaczenie: „Wielki Synu Jagiellonów, światło walecznej Sarmacji, o którym będą mówić wszystkie wieki, podpora chrześcijaństwa, świetna nadziejo Północy, ratunku Twojej Ojczyzny, którą z Bożą pomocą trzeba teraz ocalić od złowieszczonego losu i obronić przed niszczącą mocą Turków, zrodzony pod dobrą wróżbą, potomku i dzielności wszczepiona w ród potężnych królów, latorośli bogom podobna”.

²⁶ Znak diakrytyczny podpowiada, że to forma ablatiwu.

²⁷ Tłumaczenie: „Chwało sarmackiej ziemi, karząca pomsto nad dzikim wrogiem hyperborejskim [Hyperborejczycy to mityczny lud mieszkający na najdalszej północy, „za Boreaszem” – tutaj: Moskale – Z.G.], święta tarczo ofiarowana Lachom z niebiańskiej zbrojowni, Wielki Królu [...]”.

Zdania wykrzyknikowe i pytające Vitellius kieruje do Moskwy, która niepomna klęsk wszczyną nową wojnę – ekspresję podnoszą synonimiczne orzeczenia i metafory (w. 145–157):

Perfida ludis! **an illud
excidit, haud meministi**
cum potens armis virisq[ue],
robore belligero
Vladislaus Rex **fulmina et
omnicremas tua cir-
cum tecta domosq[ue] procellas funderet**
atq[ue] haberet pabula sanguine largo
flamma peruncta et ubi
indagine acri cinxerat
urbes et aeratas agris
longè phalanges
struxit? [...] ²⁸.

Pełna emocji jest apostrofa do ojczyzny – stan bolesnego wzruszenia podkreślają powtórzone wykrzykniki *o*, szereg potraktowanych synonimicznie rzeczowników (*patria, Lechia, domus*), antytetyczne zestawienie pochwalnego określenia ojczyzny (*sacra domus divorum*) z pogardliwym, ale zarazem eksponującym grozę określeniem wrogów (*acerbus furor apellarum Thraciae*), porównanie i metafory (w. 293–300):

[...] ó patria, ó
Lechia, sacra domus
divorum, et acerbus apellarum furor
Thraciae effundet **feritatis habenas**
et tua **Menaliã**
ut setiger de silvã aper
frendens nefandũ consita
vineta cedet? ²⁹

Zgodnie z epicką tradycją Vitellius tworzy rozbudowane, obrazowe porównania, na przykład wojska Władysława porównuje do pszczoł, które ciepłe powietrze

²⁸ Tłumaczenie: „Igrasz, wiarołomna! Czy ci wypadło z pamięci, czy zapomniałaś, jak król Władysław, potężny dzięki broni i mężom, z mocą wojenną ciskał pioruny i wokół twych domów i budowli rozsiewał burze, co wszystko pałą, a łąki i pastwiska zalewał mnóstwem krwi i ogniem, i jak miasta zamknął okrutną siecią, a na polach ustawił okute spżem zastępy?”

²⁹ Tłumaczenie: „o ojczyzno, o Lechio, o święty domu bogów, czyż okrutny szal tureckich rzezańców rozpuści cugle dzikości i jak szczeciniasty dzik z menalijskiego lasu [w górach na Peloponezie – Z.G.] obrzydliwie chrząkając, zetnie twoje zadbane winnice?”

i miodna rosa zapraszają na kwietne łąki, by z Hymettu niosły do domu świetne łupy (w. 156–164), ale dla oddania mnogości wojsk tureckich ucieka się do kilku kolejnych porównań – armia Osmana jest tak liczna jak szarańcza (*locusta*), która ścina kwietne łąki, jak gąsienice kapustnika (*erucae*), które pustoszą zasoby ogrodów, jak inna odmiana szarańczy (*bruchus*), która niszczy liście, ozdobę wiosny, i jak wygłodniały wołek zbożowy (*curculio*), który mnoży się w stogach orkiszu (w. 277–290):

Quam numerosa locusta
 prata ubi roscida tondet
 aut quot erucae feraces
 dum populantur opes
 hortorum, honorem veris aut³⁰
 ungueq[ue] denteq[ue] ubi
 et vellit, et ambedit acer frondium
 bruchus extirpator, et esuriens quot
 milia curculio
 non rarò acervis, farris ar-
 rosor malignus,

milia de atteggiis tot
 Bistonidum evolúuntur³¹.

Czasem porównania nie układają się jedno po drugim, lecz w obrębie jednego pojawia się – podporządkowane pierwszemu – kolejne. Oto na przykład król Władysław łagodzi spory wewnętrzne jak ojciec, który uspokaja umysły i odbiera broń, gdy jego potomstwo zbroi się przeciw sobie jak bracia kadmejscy, czyli Spartowie, którzy wyrosli z zasianych zębów smoka, by zginąć w bratobójczej walce (w. 504–515):

Anxius ut pater olim,
 progenies sua quando
 obstinato pectore iras
 decoquit atque suam
 ut Cadmei fratres manum
 in viscera armant propria
 bilemq[ue] acuunt, pereant ut funere
 mutuo, tunc ille animos inhihet, tunc

³⁰ Koryguję tu interpunkcję według pierwodruku, a wbrew cytowanej edycji.

³¹ W pierwodruku litera *u* jest znakiem zarówno samogłoski *u*, jak i spółgłoski *w*. Znaki diakrytyczne sugerują, że również pierwsze *u* należy wymawiać samogłoskowo (wokalizacja ze względu na metrum). Tłumaczenie: „Jak wielka (jest) ilość szarańczy, gdy ścina rosiste łąki, albo ile (jest) gąsienic, gdy pustoszą urodzajne ogrody, albo gdy bruchus, straszny niszczyiciel liści, i pazurem, i zębem i szarpie, i obgryza ozdobę wiosny, i ile szkód wywołuje często w ustawionych stogach zgłodniały wołek, niegodziwy pożeracz zboża, tyle tysięcy Turków wyłania się z okopów”.

flexanima arte truces
emollit, armis exuit,
mentes serenat, quas fera ob-
fuscarat ira³².

Tekstowi dodają poetyckości różne odmiany wyrażen metaforycznych, jak choćby w ostatnich z przytoczonych wyżej wersów przenośnie użyte czasowniki *serenare* i *obfuscare*, które ludzkie uczucia, nastroje, stan umysłu kojarzą ze zjawiskami pogodowymi. Ten sam rodzaj zjawisk pozwala ukazać zagrożenie ojczyzny – Rzeczpospolitą okrywają szalejące burzowe chmury Moskali i Turków (w. 81–84):

Namq[ue] procelliferi
cum Moscúae hinc, hinc Bistonum
nimbi furentes acriter
nos opperirent³³.

Splotem metafor, niezupełnie spójnych i jasnych, maluje Vitellius obraz wojsk i bitwy pod Chocimiem – obrzezane Erynie płamią ohydną (dosł. bezbożną) posoką chocimskie pola, pociski zabierają światło, niebo drży, gdy równiny wzbierają powodzią potworów (w. 301–313):

Sed mihi cernere Erinyes
iam videor recutitas
atque Chocimi profaná
polluere arva lue.
Iamq[ue] ecce sub conopeis
vis inimica furit
latratibus illicitis irasq[ue] iam
asperat, iamq[ue] eripuere serenum
tela diem, ipse polus
exhorruit, cum Daciae
porrecta camporum aequora
monstrorum inundant

eluvie [...] ³⁴.

³² Tłumaczenie: „Jak nieraz strwożony ojciec, kiedy w upartym sercu jego synów wrze gniew i – jak bracia kadmejcy – zbroją się przeciw sobie i podniecają w złości, by zginąć we wzajemnej zagładzie, wtedy ów stawia tamę zamiarom, wtedy sztuką, która porusza dusze, hamuje zapalczywych, pozbawia broni, rozpogadza myśli zaślepione dzikim gniewem”.

³³ Tłumaczenie: „Bo przecież okryły nas burzowe, groźnie huczące chmury, stąd Moskwy, stąd Turków”.

³⁴ Tłumaczenie: „Lecz już wydaje mi się, że widzę obrzezane Erynie [Furie, straszliwe boginie zemsty – Z.G.], jak beczeszczą pola chocimskie pogańską posoką. I już nieprzyjacielska siła szaleje pod moskitierami niegodziwym szczekaniem, i już rozjątrza gniewy, i już pociski zabrały [oczom] pogodny dzień, samo niebo zadrżało, gdy rozległe przestrzenie Dacji wzbierają powodzią potworów [...]”.

Piękne, inspirowane (jak zresztą wiele innych miejsc w poemacie) literaturą rzymską zdanie (w. 308–309): „iamque eripuere serenum/ tela diem”³⁵, ginie tu pośród metafor-obelg, którymi Vitellius wypowiada swą odrazę i nienawiść do wrogów. W innym miejscu Turcy to *Thraciae striges* (w. 267), *echidnae* (w. 291), Osman zaś to *incicurabile monstrum* (w. 268–269), *atrox sanguinis ac fera hirudo* (w. 269–270), *damnosus gravi prester veneno* (w. 275–276), który wiedzie tysiące innych węży na zgubę Sarmacji (w. 272–273). Określenia te zazwyczaj funkcjonują jako dopowiedzenia do nazw własnych, właściwie tylko *Thraciae striges* – jako metonimia czy peryfraza. Nieco podobnie stara się Vitellius zożyć w oczach czytelnika Szwedów, których nigdy otwarcie nie nazywa, lecz posługuje się peryfrazami zapewne nietrudnymi do rozwikłania dla współczesnych – o ile dziś jeszcze można zaakceptować *aequoris furor* jako określenie Szwedów czy szwedzkiego króla, o tyle ani skojarzenia antyczne, ani gra słów nie bronią obrazu plugawej Harpii czy wyrażenia *Balthicus Verres* w odniesieniu do Gustawa Adolfa (w. 88–97):

cùm aequoris ille furor
 urbes profanaret, Deum
 vis inimica suis
 probrosè adytis prohiberet, polluens
 Harpyia incestâ impietate penates
 caelicolûm, omne nefas
 agris Prutenorum allinens,
 cùmq[ue] oppidanos Balthicus
 Verres recenti
 verret arte [...]”³⁶.

W jednym i drugim przypadku, i Turków, i Szwedów, o takim potraktowaniu nieprzyjaciół zadecydowało nie tylko rzeczywiste zagrożenie granic, ale i kwestia

(*conopeum, conopium*) była dla poetów epoki augustowskiej symbolem Wschodu, zniewieściałego, ale wrogiego Rzymowi, i przede wszystkim królowej Kleopatry, a zarazem symbolem hańby legionów, które Antoniusz podporządkował pięknej władczyni Egiptu, por. Hor. *ep.* 9,15–16 i Prop. III 11,45.

³⁵ Por. Cic. *Tusc.* I 101: „E quibus [Lacedaemoniis] unus, cum Perses hostis in conloquio dixisset glorians: «Solem prae iaculorum multitudine et sagittarum non videbitis», «In umbra igitur», inquit, «pugnabimus»” (o bitwie pod Termopilami); Verg. *Aen.* I 88: „eripiunt subito nubes caelumque diemque/ Teucrorum ex oculis; ponto nox incubat atra”; Sen. *Epigr. Carm.* 239 (*Anth. Lat.* pars prior, fasc. 1, pag. 196) *Laus Xersis*. „Xerses magnus adest. Totus comitatur euntem/ Orbis. quid dubitas, Graecia ferre iugum?/ Tellus iussa facit, caelum texere sagittae/ Abscondunt clarum Persica tela diem”.

³⁶ Tłumaczenie: „gdy ów szal morza bezcześcił miasta, [gdy] wroga siła bluźnierczo nie dopuszczała Boga do jego przybytków, [gdy] Harpia plugawiła bezwstydną bezbożnością siedziby niebian, rozprawdzając na ziemi pruskiej wszelką niegodziwość, i gdy bałtycki Verres (Wieprz) nowym sposobem ograbił mieszczan [...]”. Por. mowy Cyncerona z 70 roku przed Chr. przeciw Gajuszowi Werresowi, namiestnikowi Sycylii, oskarżonemu *de repetundis*, o zdzierstwa w zarządzanej prowincji (m.in. o rabunek dzieł sztuki). Harpie to skrzydlate potwory, które miały porywać dzieci i dusze, w popularnym micie o królu Fineusie porwały lub zanieczyściły podawane mu potrawy.

różnic religijnych. Nie oszczędza też Vitellius Moskwy, szydzi przede wszystkim z jej podstępności i wiarołomstwa, którymi zatruwa niebo i ziemię (w. 136–144):

Namq[ue] diu varians
 cuniculosa³⁷ haec natio
 et scelerum fabricis
 periura, sacerrumaque, inquam, non diu
 fraudibus gaudere potest, ut iniquo
 ore polum atq[ue] solum
 incestet olim et gentibus
 ut grande inhalet noxio af-
 flatu venenum³⁸.

Peryfrastycznie, ale – co oczywiste – w zupełnie innym tonie mówi Vitellius o papieżu i tych władcach europejskich, którzy wspierali elekcję Władysława. Nigdy nie podaje imion, ale rozwiązanie zagadki ułatwia, przedstawiając zakres władzy i obowiązków papieża (Urbana VIII) oraz rzymskie tradycje cesarskiego majestatu Ferdynanda II (w. 624–635), a w kolejnych strofach obficie wymieniane nazwy geograficzne podpowiadają, że chodzi o królów Hiszpanii – Filipa IV (w. 636–653) i Francji – Ludwika XIII (w. 654–672). Oto dla przykładu fragment o papieżu Urbanie VIII, którego podczas elekcji reprezentował nuncjusz Honoratus Visconti (w. 576–595):

Omnigenum populorum et
 caelicolum os meruisti,
 Maximi quando Monarchae,
 quem penes arbitrium est
 recludere ingentis poli
 atria postibus et
 divum officio irrequieto et perpeti
 aetheris sancta statione tenere
 excubias, et opes

³⁷ Przymiotnik *cuniculosus* w literaturze rzymskiej tylko u Katullusa (c. 37,18) w znaczeniu: obfitujący w króliki; rzeczownik *cuniculus* oznacza bowiem królika, ale też podziemny wykop, stąd przenośnie – podstęp, zasadzkę (np. Cic. *De leg. agr.* 1,1; Quint. *Inst.* XII 9,3; Hier. *Epist.* 130,16); Vitellius nadaje przymiotnikowi sens: podstępny, pełen podstępów, ale nie można też wykluczyć znaczenia: tchórzliwy, skoro w innym miejscu nazywa Moskali zającami (w. 260).

³⁸ Tłumaczenie: „Bo przecież ten naród, od dawna zmienny, podstępny, w zbrodniczych machinacjach łamiący przysięgi, przeklęty, nie może długo, zapewniam, cieszyć się bezprawiem, aby występnymi ustami kłaść niebo i ziemię i przeciw narodom wydychać obfitą trucizną szkodliwym oddechem”. Jakże inaczej u Kochanowskiego, który potrafi podkreślić męstwo przeciwnika, np. 538–540: „muros fatigas ictibus./ qui summa ope hostium licet/ defenderentur”; w. 618–619: „moenia Velisii/ defensa viriliter expugnas [...]”; poeta drwi tylko z podstępnych listów cara Iwana Groźnego (w. 628–634): „ingenito arma tua/ eludere astu nititur,/ nunc per epistolia/ candorem imitantia, nunc per nuntios/ tecum agens vanos et inepta ferentes/ desipientis heri/ mandata [...]” i zarzuca mu pychę, którą złamało zwycięstwo Batorego (w. 769–780).

istinc beatas promere
 sudore quaestos et deum
 partiri acervos.

Maximus iste Dynasta
 religionis et almae
 unicus praestes, modò qui
 officii potitur
 amsancti³⁹ et ingentis, Tuum
 grandibus elogiis
 et compare laude quasi ex oraculo
 fecit aeternum memorabile nomen⁴⁰.

Jak widać, przedstawienie zadań papieża nie grzeszy nadmiarem jasności, bo i one wyrażane są peryfrazami, czasem nawiązującymi do tradycji ewangelicznej (np. w. 579–581), czasem dość odległymi (np. w. 582–584), a sam autor jakby się nieco gubił w konstrukcji zdania – w pierwszej z przytoczonych strof po spójniku *quando* brak orzeczenia; można to oczywiście uznać za retoryczną elipsę, ale w tym miejscu – wobec pewnej niezwykłości zwrotu *os meruisti*⁴¹ i następującego zaraz rozbudowanego zdania względnie (*quem ... acervos*) – taka figura bardzo utrudnia rozumienie tekstu⁴².

Wrażenie stylistycznego bogactwa osiąga Vitellius także poprzez obfitość epitetów, zarówno zwykłych, powszechnie używanych przymiotników, często w typowych połączeniach z rzeczownikami (np. *reges potentes, hostis ferox, longa dies, largus imber, ager fertilis*), jak i rzadkich; uderza zwłaszcza duża liczba przymiotników złożonych, na przykład: *armipotens* (w. 2), *malefidus* (w. 7), *fatifer* (w. 31), *caelitonans* (w. 40), *corniger* (w. 63), *saxifragus* (w. 64), *procellifer* (w. 81), *foedifragus* (w. 100), *omnicremus* (w. 130), *ignivomus* (w. 170), *vulnificus* (w. 196), *incicurabilis* (w. 268), *caelipotens* (w. 378), *armifer* (w. 414), *flexanimus* (w. 512), *irrequietus* (w. 582), *sceptriger* (w. 615), *fatidicus* (w. 620), *pontigradus* (w. 665), *multinodus* (w. 698). Niektóre, takie jak *omnicremus, incicurabilis, pontigradus, Vitellius* sam chyba utworzył. Wszystkie, i te zwyczajne, stereotypowe, i te bardziej wyszukane, nie tyle służą plastycznemu

³⁹ Por. Koch. *Ep.* w. 788 (również o papieżu) i przypis o znaczeniu tego przymiotnika w edycji: J. Kochanowski, *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars 1, cz. 1, s. 800–801.

⁴⁰ Tłumaczenie: „Zasłużyłeś na pochwałę wszystkich ludów i niebian, skoro (otrzymałeś ją od) Najwyższego Monarchy, do którego należy władza otwierania pałaców ogromnego nieba i czuwanie niestrudzoną i nieprzerwaną służbą Bożą na świętej strażnicy eteru i wydobywanie stamtąd błogosławionych skarbów (łask) i rozdzielanie zdobytych w znoju boskich darów.

Najwyższy ów Władca, jedyny Opiekun życiodajnej wiary, który teraz sprawuje święty i wielki urząd, uczynił twe imię na zawsze pamiętnym poprzez wielkie elogium i takąż pochwałę jakby z wyroczni”.

⁴¹ Zwrot *os populi meruisse* tylko u Persiusa, *Sat.* I 42.

⁴² U Kochanowskiego właściwie jedna tylko rozbudowana peryfraza – nie wymienia poeta nazwy Gdańska, miasta o cyklopicznych murach, gdy opowiada o wojnie Batorego z Gdańskiem jako o zranieniu zółwia, który niepotrzebnie wysunął głowę ze skorupy (w. 422–442).

odmalowaniu rzeczywistości, ile pełnią funkcje ornamentacyjne i emotywnie. Również wtedy, gdy próbuje Vitellius oddać coś z konkretnych, prawdziwych realiów wojny, na przykład gdy przedstawia, jak Osman wielkim atakiem przerażających dział i ogniem prochowym rozbija polskie szańce (w. 346–349):

[...] horrentium
grandi tuborum cum impetu
nitrato et igne
nostra statuta revellit.

Podobnie opisuje Vitellius ostrzał Smoleńska (w. 193–197):

Machina sulphureo nam
fulmine fetaq[ue] flammis
discidit ferrata claustra
vulnificisq[ue] volans
circum procellis⁴³

czy atakowanie i niszczenie innych twierdz moskiewskich (w. 169–180):

Tunc quatit ariete⁴⁴ crebro
ignivomisq[ue] tuborum in-
sultibus muros, revellit
cardinibusq[ue] suis
postes ahenos urbium;
fit via vi, subito
iam flamma vorax cinefecit divitis
Moscuæ tecta, hausit opes hominumq[ue]
perfugia igne suo
ambussit, agros fertiles
confecit horrendâ fame
et vastitate⁴⁵.

⁴³ Tłumaczenie: „Gdyż pocisk napełniony piorunującą siłą siarki i ogniem rozerwał żelazne zamknięcia i lecąc jak burza, która zadaje wokół rany”. *Machina* to oczywiście raczej działo niż pocisk, ale skoro Vitellius określa ten rzeczownik imiesłowem *volans*, myśli chyba o pocisku i wyobraża go sobie podobnie jak Mickiewicz kulę w *Reduce Ordon* (w. 21–28).

⁴⁴ Znak diakrytyczny wskazuje tu na synidzezę, ściągnięcie samogłosek *ie* w jedną zgłoskę, lub po prostu na konieczność spółgłoskowego wymawiania *i*: arjete; dla potrzeb metrycznych Vitellius przyjmuje też w tym rzeczowniku długie *a*.

⁴⁵ Tłumaczenie: „Wtedy nieustannie bije w mury taranem i zionącymi ogniem atakami dział; wrywa z zawiasów spiżowe bramy miast; siła otwiera drogę, i zaraz żarłoczny płomień zamienił w popiół domy bogatej Moskwy, pochłonął skarby i spalił swym żarem schronienia ludzkie, żywność pól zamienił w głód i zniszczenie”.

Nawet te najbardziej konkretne przymiotniki, wskazujące na materiał, jak *ferratus* (w. 195) czy *ahenus* (w. 173), nie ukazują rzeczywistych cech twierdzy, lecz zdumienie i zachwyt dla zwycięskiej siły artyleryjskiego ognia. Przy okazji w ostatnio przytoczonym fragmencie warto też zwrócić uwagę na prawdziwą *copia verborum*, jeśli chodzi o bliskoznaczne czasowniki.

Styl Vitelliusa jest oczywiście całkowicie inny niż styl Kochanowskiego. Jeden tylko przykład, który pozwala porównać sposób przedstawienia podobnego faktu, podobnej sytuacji. U Kochanowskiego jest to śmierć Zygmunta Augusta, u Vitelliusa śmierć Zygmunta III. Kochanowski korzysta z antycznych wyobrażeń o świecie podziemnym (straszne siedziby Disa, czarna łódź) i może lekko personifikuje śmierć, ale przede wszystkim zarówno używa rzeczownika *mors*, jak i dostatecznie wyraźnie nazywa zmarłego poprzez patronimicon *Iagellonides* (w. 102–105):

sceptra Iagellonidae
 mors e manibus violenta extorserat
 horridasque ipsum rate iusserat atra
 Ditis adire domos⁴⁶.

Mimo przestawnego szyku wszystko jest całkowicie jasne. W poprzedzających wersach zapowiadał poeta, że zamierza pokazać, jak szybko poradził sobie Batory z uśmierzeniem niezgody w państwie, i dla ozdobności tekstu dodał krótkie marynistyczne porównanie (w. 85–101):

atque ego non ita valde
 forsitan à scopo aberras-
 se arguar, si quis status tum
 Sarmatiae fuerit,
 compendio comprehendero.
 namque ita et acre animi
 robur, sapientiaque insignis tua
 est futura illustrior, inclyte rex, cùm
 perspicuum fuerit,
 quàm turbulentum, quàm inquires
 discorsque regnum acceperis
 et quàm brevi omnes

 tempore seditiones
 sustulerisque tumultus
 sidus ut nautis amicum,

⁴⁶ Tłumaczenie: „Przemozna śmierć wydarła berło z rąk potomka Jagiellonów i nakazała mu udać się czarną łodzią do straszego domostwa Disa [boga podziemi – Z.G.]”.

turbinibus rapidis
exterrito affulgens mari⁴⁷.

Vitellius, który bez wątpienia inspiruje się tym fragmentem *Epinicionu* Kochanowskiego, krótkie zdanie o niepokojach w ojczyźnie rozwija w marynistyczną metaforę i w jej obrębie umieszcza informację o stracie Największego Żeglarza, a więc o śmierci króla (w. 432–444):

Cumq[ue] domi haud mediocri
dissidio patriae res
fluctuant atque ventis
dissociabilibus
hinc, inde pulsae non procul
naufragio et scopulis
essent, etiam attonitis ob Maximum
Navita[m] amissum et metuentibus aequor
remigibus nec adhuc,
tantis gubernis quem Deus
clavoq[ue] tractando bene
vellet praeesse,

scitum erat [...] ⁴⁸.

W zestawieniu z zawilościami, a czasem także chyba pewnymi nieporadnościami Vitelliusa ujawnia się – wbrew krytycznej opinii Tadeusza Sinka, jakoby Kochanowski zasypał *Epinicion* „piaskiem wypadków”⁴⁹ – wartość proste go, renesansowego stylu poety z Czarnolasu.

Powstaje natomiast pytanie, czy cała ta wybujałość stylu Vitelliusa wpływa tylko z tego, co podsunął mu swym utworem Kochanowski, a co Vitellius przetwarza: i wedle własnych wyobrażeń o poezji okolicznościowej, i wedle upodobań nowej epoki baroku, i wreszcie z konieczności, by nieco ukryć, że wojenne triumfy samego

⁴⁷ Tłumaczenie: „A mnie może nie spotka zarzut, że bardzo zbłądziłem w drodze do celu, jeśli krótko powiem, jaka była wtedy sytuacja w Sarmacji. Ujawni się bowiem wyraźniej, przesławny królu, i wielka siła ducha, i twoja niezwykła mądrość, gdy będzie jasne, jak bezładne, jak niespokojne i niezgodne królestwo otrzymałeś i jak szybko uśmierzyłeś wszystkie kłótnie i bunty niby gwiazda przyjazna żeglarzom, która zabyła na morzu przerażonym gwałtowną wichurą”.

⁴⁸ Tłumaczenie: „Gdy wewnętrzne sprawy ojczyzny miotane falami niemałej niezgody i uderzane przeciwnymi wiatrami to z tej, to z tamtej strony były niedalekie od katastrofy i rozbitcia się na skałach, a co gorsza, wioślarze przerażeni utratą Najważniejszego Żeglarza bali się morza, i jeszcze nie było wiadomo, kogo Bóg zechce postawić u steru i władzy”.

⁴⁹ T. Sinko, „Pindarus Polonus” (*Rzecz o łacińskich odach Szymonowica*), w: *idem, Antyk w literaturze polskiej*, wybór i oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988, s. 234 (pierwsze, cytowane już, wydanie w: *Szymon Szymonowicz i jego czasy...*). Inne, zazwyczaj podobnie negatywne opinie o *Epinicionie* wymienia w artykule *O pindaryzmie...*, s. 18–19 oraz we wstępnej partii komentarza do *Epinicionu* w 3. tomie mego wydania *Carmina Latina. Poezja łacińska*, Gdańsk 2013, s. 252.

Władysława nie były jeszcze tak wielkie (jego własne świetne zwycięstwo miało dopiero nastąpić, gdy w 1634 r. rozbił pod Smoleńskiem armię Michała Szeina), czy też chciał Vitellius „poprawić” Kochanowskiego w myśl tego, czego dowiedział się o Pindarze ze słynnej Horacjańskiej ody IV 2, lub nawet na podstawie własnej lektury Pindara, w którego odach odnalazł, jak i dzisiejsi badacze, styl pełen peryfraz, metafor, porównań, apostrof, ale też na przykład tak stosowną do przyjęcia ideę, że wszystko pochodzi od bogów, albo pochwałę rodu bohatera. Czy była to więc pośrednia za Kochanowskim, czy bezpośrednia imitacja Pindara?

W każdym razie zadziwiające, że najniżej zazwyczaj oceniany spośród łacińskich utworów Kochanowskiego⁵⁰ stał się inspiracją dla siedemnastowiecznego panegirysty, że właśnie *Epinicion* odegrał rolę tego ogniwa pośredniczącego między poezją antyczną a bardzo już przecież późną jej kontynuacją.

Jednego tylko motywu, a raczej struktury wypowiedzi nie ma u Vitelliusa, ważnej u Pindara i ważnej w *Epinicionie* Kochanowskiego – nie ma pierwszej osoby, zupełnie ukryty jest podmiot mówiący, nie ma kreacji twórcy pieśni, nie ma Muzy, która mu towarzyszy. Może to wyraz skromności autora, który pisząc panegiryczne utwory, spełniał jedynie obowiązki profesora elokwencji, a nie czuł się prawdziwie powołanym na poetę...

Bibliografia

Źródła

- Heidenstein R., *De nuptiis illustrium Ioannis de Zamoscio [...] ac Griseldis Bathorrae [...]*, Kraków: Drukarnia Łazarzowa, 1583.
- Kochanowski J., *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars 1: *Imago phototypica, transcriptio*, cz. 1: *Fototypia, transkrypcja*, oprac. Z. Głombiowska, Gdańsk 2008.
- Kochanowski J., *Carmina Latina. Poezja łacińska*, pars 3: *Commentarius*, cz. 3: *Komentarz*, oprac. Z. Głombiowska, Gdańsk 2013.
- Kochanowski J., *Lyrice. Wybór*, przeł. L. Staff, Warszawa 1956.
- Liryka grecka*, t. 2: *Melika*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa 1999.

⁵⁰ Wiktor Weintraub (*Hellenizm Kochanowskiego a jego poetyka*, w: *idem, Rzecz czarnolesska*, Kraków 1977, s. 272) nazywa oba nawiązujące do Pindara utwory – *Ad Stephanum [...]* *Regem [...]* *Epinicion* i *In nuptias [...]* *Ioannis de Zamoscio [...]* *Epithalamion* „najdotkliwszą chyba klęską artystyczną dojrzałej twórczości poetyckiej Kochanowskiego”. Tę druzgocącą opinię podtrzymuje Jerzy Łanowski w artykule *Jana Kochanowskiego „studia Graeca”* (w: *Jan Kochanowski i epoka renesansu*, red. T. Michałowska, Warszawa 1984, s. 101–102). Bronił *Epinicionu* jedynie Stanisław Windakiewicz (*Jan Kochanowski*, Warszawa 1947, s. 153–154); inną jeszcze próbę wyjaśnienia, na czym polega pindaryzm tego utworu, przedstawiła Zofia Głombiowska, *O pindaryzmie..., passim*.

- Sarbiewski M.K., *Lyr. IV 4: Celebris Polonorum de Osmano Turcarum imperatore victoria, proelio ad Chocimum Dacico Anno Domini MDCXXI [...] parta*, w: M.K. Sarbiewski, *Lycorum libri IV. Epodon lib[er] unus alterq[ue] Epigrammatum*, Antwerpen: Balthasar Moretus, 1632.
- Scaliger J.C., *Poetices libri septem*, [Geneva]: J. Crispinus, 1561.
- Stephanus H., *Thesaurus Graecae linguae [...]*, Geneva: Henri Estienne, 1572.
- Vitellius J., *Jakuba Vitelliusa Epinicion dla króla Władysława IV*, oprac. Z. Głombiowska, w: *Miłość, szczęście, wojna*, red. Z. Głombiowska, Gdańsk 2015 (*Studia Classica et Neolatina*, t. 13), s. 63–90.

Opracowania

- Coppini D., *Tradizione classica e umanistica nella poesia di Callimaco Esperiente*, w: *Callimaco Esperiente. Poeta e politico del '400*, a cura di G.C. Garfagnini, Firenze 1987.
- Głombiowska Z., *O pindaryzmie „Epinicionu” Jana Kochanowskiego*, w: *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989.
- Grzybowski S., *Dzieje Polski i Litwy (1506–1648)*, Kraków 2003 (*Wielka Historia Polski*, 2).
- Łanowski J., *Jana Kochanowskiego „studia Graeca”*, w: *Jan Kochanowski i epoka renesansu*, red. T. Michałowska, Warszawa 1984.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie*, Warszawa 1972.
- Sinko T., *Pindarus Polonus (Rzecz o łacińskich odach Szymonowica)*, w: *Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia*, red. S. Łempicki, Zamość 1929.
- Sinko T., „*Pindarus Polonus*” (*Rzecz o łacińskich odach Szymonowica*), w: T. Sinko, *Antyk w literaturze polskiej*, wybór i oprac. T. Bieńkowski, wstęp S. Stabryła, Warszawa 1988.
- Szastyńska-Siemion A., *Epinikion greckie. Monografia gatunku*, Wrocław 1975.
- Weintraub W., *Hellenizm Kochanowskiego a jego poetyka*, w: W. Weintraub, *Rzecz czarnoleska*, Kraków 1977.
- Windakiewicz S., *Jan Kochanowski*, Warszawa 1947.
- Wójcik A., *Talent i sztuka. Rzecz o poezji Horacego*, Wrocław 1986.

ZOFIA GŁOMBIOWSKA

🏠 Uniwersytet Gdański / University of Gdańsk, Poland
@ zofia.globiowska[at]ug.edu.pl

Zofia Głombiowska is a classical philologist, historian of literature, and editor. A graduate of the University of Wrocław, she studied under Professor Stefan Zablocki. In the years 1973–2015 she worked at the University of Gdańsk. Author of three books on Jan Kochanowski's Polish and Latin poetry, and the edition of his Latin works, she has also published extensively on ancient literature and Old Polish literature.